

JÓZEF WIŚNIEWSKI
ur. 1933; Świętochłowice



Miejsce i czas wydarzeń	Świętochłowice; II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; Świętochłowice; II wojna światowa; okupacja niemiecka; okupacja hitlerowska; Niemcy; Górny Śląsk; niemiecka szkoła podstawowa w Świętochłowicach; szkolnictwo niemieckie w Świętochłowicach

Typowanie do szkoły

W niemieckich szkołach do wyższej klasy, czyli oberschule, nie szedł ten który chciał, tylko tego, którego szkoła wytypowała. Po czwartej klasie było coś takiego jak dzisiejsze gimnazjum. I tam zostali przenoszeni, tak należy to powiedzieć, uczniowie, których wytypowała szkoła. Byli to przeważnie Niemcy. Ja nie przypominam sobie nikogo, poza jednym kolegą moim, Reinhardem Menarskim, który został do tej szkoły wytypowany, jako powiedzmy Polak ale w volksliście mieli trójkę. To on jeden, jedyny można powiedzieć z Polaków, który został wytypowany do tej szkoły. I tam między innymi uczono, jak pamiętam w okresie okupacji, języka angielskiego dla przykładu. W naszej klasie chyba było dwóch Niemców tylko, na dwudziestu paru uczniów. Bo ci Niemcy i inni już byli do swoich szkół wytypowani. Tam był inny program. Nie wiem zresztą dokładnie, szczegółów nie znam. Ale tak to wyglądało.

Untermensche nie mogli chodzić do lepszych szkół. Byliśmy ciągle jako untermensch, czyli podludzie. Słowo po polsku, to było bicie. Jedynie cośmy po polsku w szkole rozmawiali to w toalecie, między sobą. A na korytarzu szkolnym to było raczej mało prawdopodobne. Tym bardziej, że dyżurny nauczyciel chodził bez przerwy pomiędzy nami.

Data i miejsce nagrania	2015-03-26, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"